

42

Z e z n a n i e

ob. Marii Gutowskiej ur. 3.VII.1909 r. zam. ul. Jagiellońska 12 m 67.

Dotyczy masowej egzekucji na ul. Kępnej przy Rzeźni Miejskiej dnia 12.XI.1943 r. /Dokładnie nie pamiętam daty/.

O godz. 8-ej rano Niemcy zaczęli obstawiać ulicę patrolami. Około godz. 10-ej zajechało małe auto z czterema Niemcami ubranymi w skórzane kurtki. Mieli papier w ręku i rozglądali się. Wyglądało to jakby wybierali miejsce na egzekucję. W tym miejscu posadzili jednego Niemca na daszku Rzeźni. Potem przyjechał patrol w hełmach, który rozstawiono w szereg czwórkami. Około dwunastej zajechało auto z więźniami. Klapa w samochodzie otworzyła się i żandarmi wyprowadzili więźniów po dwóch skutych kajdanami. Oczy mieli zawiązane i usta podwiązane szmatami, jedni z gebelinu, inni z brezentu. Jeden z pierwszej szóstki miał głowę owiązaną czerwoną chustką. Każdą wyprowadzoną dwójkę więźniów żandarmi odprowadzali na chodnik pod mur. Gdy ustawili pierwszą szóstkę, twarz ich wykręcili na lewe ramię. Żandarmi się odsunęli, dali sygnał i padła salwa z karabinów. Każdy z więźniów otrzymał dwa strzały w serce i dwa strzały w głowę. Żandarmów strzelających było 24-ech. Takich szóstek było cztery. W ostatniej grupie wyprowadzone tylko pięciu więźniów. Po tej egzekucji wyprowadzone jeszcze jednego więźnia, położono go na chodnik obok trupów i żandarm strzelił do niego z rewelweru. Potem przyszedł lekarz z Rzeźni /którego znałam z widzenia/ i jeszcze dwóch mężczyzn i oglądali trupy. Potem auto odjechało tyłem, pięciu mężczyzn ubranych tak samo jak więźniowie, wysiadło z samochodu i wrzucili trupy do samochodu. Chodnik i mur zmyli wodą, chodnik posypali piaskiem. Samochód odjechał i patrol niemiecki odszedł. Wtedy ludność cywilna urządziła ołtarz i przyniosła kwiaty.

Ja także zeszłam na miejsce egzekucji i wzięłam jedną maskę, która leżała we krwi w rynsztoku. Maska była czymś przesycona. Ale tak

43

* przesiąknięta już była krwią i wodą, że nie mogłam domyśleć się czym była nasycena. Maskę tę mam dotychczas.

Cały przebieg egzekucji widziałam stojąc przy oknie mojej farbiarni na ul. Jagiellońskiej 12 m 74 róg Kepnej na piątym piętrze. Wzrok mam dobry, więc widziałam wszystko dokładnie. Razem ze mną były dwie sąsiadki jedna p. Zofia /nazwiska nie pamiętam/ a druga p. Mazur, obie mieszkającą w tym samym domu.

Zeznaję zgodnie z prawdą. Przed podpisaniem przeczytałam.

Protokółowała:

H. Kamińska

Podpis:

/-/ M. Gutowska

Warszawa, dn. 11.VI.1945 r.

Zgodność z oryginałem stwierdzam:

H. Kamińska
3-VIII-1945r.